

kat.komp.



15458

III Mag. St. Dr. P

beliski.

4631 Pravo.

Hadravická Píšťka: Mowa przy reasumpcyi Trybu
nalu Koronnego d. 13 kwiet. 1752.

skóra przy reawansyjce szynki koronny
D. 13 Kwiecień r. 1752 w Lublinie.

Hadziemiwa szyna

H
ze c
fzeg
moy
wro
dzio
Tum
ipol
fkie
nir
nurz
wiz
w pi
zbyc
cale
Dobr
wyz

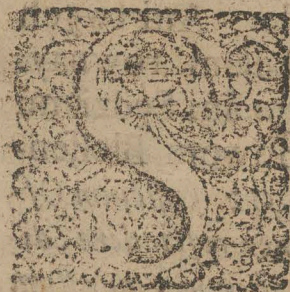
M O W A
WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA
P I O T R A
H A D Z I E W I C Z A
PODSTOLEGO ZIEMI ŁUKOWSKIEY

BIBLIOTHECA
VNIV. IAGEL.
GRACOVENSIS

Przy
REASSUMPCYI TRYBUNAŁU KORONNEGO

Dnia 13. Kwietnia Roku 1752. w Lublinie.

15458 III



Adzcie tę pierwszą sprawę jasnie wielmożni Pa-
nowie, zbytek szczęścia to jest, tak wielkich U-
red. eniem większych Urzędem, naywiększych
Cnotą mieć Sędziow? czyli miarą samą dla Do-
bra Pospolitego potrzebna. Równaż to nagro-
da nie porównanych zasług Waszych, ta nay-
wyższa Sądu powaga? czyli mało jeszcze. Dofyc
że czyniemy obowiązkom naszym w uszanowaniu Majeſtatu Wa-
żzego? czyliśmy więcej powinni, Te trzy okoliczności, rozum-
moy trudniące, wyrokom Waszym poddaie. Albo jeżeli Wam
wrodzona skromność, tey sprawy Was samych tyczącey się Są-
dzic nie pozwala. Idę ja z tą trudnością a Quiritibus ad popu-
lum. I w rzeczy tak wielkiej, w rzeczy całej Pospolitey, po-
spolitego wszystkich upraszam rozsądku. Gdy iednak wſzy-
skich w głębokim milczeniu widzę, gdy wszystkich w zdumie-
niu przepaścistym zatopione myśli uważam. Sam zartym wy-
nurzam ukrytą prawdę w tajemnicy tych słow, y tajemnego
wſzystkich zdania tłumacz skrytości otwieram. Zbytek
w prawdzie szczęścia wielki, tak wielkich mieć Sędziow, ale
zbytek ten bez nagany, zbytek i owzem chwalebny, zbytek
całe przykłady, zbytek właśnie potrzebny. Miarę samą dla
Dobrá pospolitego pokazuiący.

Takich ci sobie Sędziow uprofilą Wiara Święta dla pod-
wyższenia swego z błędow poniżających. Takich pragnał Sę-
dziow

dziow Nayaśnieyſzy KROL, Pán náſz miłóſciwy, dla zafzczytu Panowánia ſwego, dla ubefpieczenia wewnętrznego pokoiu, Opatrznością Pána BOGA pozwolonego, Mądrym IEGO KROLEWSKIEY MSCI Panowániem trwáiącego. Takich ſobie Sędziow życzyła Oyczyzna, dla ufzcześliwienia ſwego. Takich mieć chciała Sędziow Rzecz Poſpolitá wyráźnym Práwem, y tęſkliwie czekała od Roku 1578. Na których Seymikách obróc máią, Ofobę Godną, Bogoboyną, Cnotliwą, Práva y zwyczáiw Sądowych umieiętną.

Wáſz to Obráz odmalowany, Wáſzych to przymiotow wizerunek żywy, Wáſzych to Cnot poſtác práwdziwá, kſztałt włafny, práwidło iſtotne. Wáſze wyliczone doſkonaloſci, álbo dla nauczenia teraźnieyſzych czáſow, álbo dla naśladowánia przyſzłym, álbo dla zawitydzenia przeſzłych.

Przypátrz ſię ſtárożytnoſci ciekáwie, y tak iáwną wyznay profzę prawdę. Co twoy Numa, Licurgus, y Solon, w porównániu z J. W. Sędziami? promień do Słońcá, noc do Dnia, głąż do brilanta, kropla do morzá. A ieżeli w tym różnoſć záchodzącą uwázáſz, rownie zátym przyznay, że Twoiá żarliwoſć zabobon ſpráwiedliwoſć bez práwná, Sąd błąd ráczy nazwiey. Tu żarliwoſć, przy ſwiętey wierze, tu ſprawiedliwoſć, Práwem opiſana, tu Sąd bez błędu, rozumny cále. Ani twych Sądow, czyli Sędziow z náſzym Sędem, y Sędziámi rownay. Ani między Sędziow liczyć powázáy ſię i owſzem ani Sędziámi názyway. Uczyniſz tym łatwiey, im ſnadniey ſłowom Bleſſentiuſza uwierzyſz, wady ſądow twych opiſuiącego: *Officium Officialium eſt jura confundere, lites ſuſcitare, transactiones reſcindere, dilationes innectere, ſupprimere veritatem, fovere mendacium, queſtum ſequi, equitatem tendere, inhiare actionibus, verſutias concinnare.* Ale Sąd náſz iák wiekami przeciągłemi od czáſow twoich daleki, tak cnotą nieſkazitelną od tey ſmiertelney zarázy, ieſzcze dálſzy.

Przypátrz ſię z natężoną uwágą teraźnieyſzy czáſie, tym Sędziom ktorých ci zawſtydzoná ſtárożytnoſć zázdroſci zapewne. Cieſz ſię y winſzuy ſobie fzcześcia tego, że oczekiwánie tęſkliwe, požądane napelnia weſele, że ſkutek pozyſkany, ſame nawet przewyſzła nadzieie. Wzywám y Ciebie przyſzła potomnoſci; przypátrz ſię pilno, zadziwuy ſię mocno, y naśláduy koniecznie. Záſzczycá zdánie moje powága Cypryána, ſkutki Sądow dobrych wyliczáiącego. *Juſtitia Judicium pax eſt populorum, tutamen Patrie, immunitas plebis, munimentum gentis, cura langvorum, gaudium hominum, temperies aëris, ſerenitas maris, terra fecunditas, ſolatium pauperum, hereditas filiorum, & ſibimet ipsis ſpes future beatitudinis.* Więc doſyc iáwnie odkryłem ukrytą prawdę w táiemnicy ſłow pierwſzych. Ze zbytek káſkawego

dla

dla nas szczęścia sprowadzającego nam tak wielkich Sędziów, jest zbytek bez nagany, zbytek i owszem chwalebny, zbytek całę przykłádný, zbytek właśnie potrzebny. Miarę samą dla Dobra pospolitego pokazujący.

Drugich słów prawdy dochodzić należy. Równaż to nadgroda nieporównanych záslug Wászych, tá naywyższą Sądu powága? czyli máło ieszcze.

Gdybym się powierzchownemi mámiącey Fortuny łudził powabami, á wewnątrznych odrážájących niezważał przykrości, rzekłbym że dosyć. Gdyby mię ćmił sam blask Jáśnie Oświeconego zaszczytu wyniośłości podchlebiający, á przyćmionych tym blaskiem nie widział dogrzewających do żywego ucisków: rzekł bym że dosyć. Gdybym więcej szacował szczęście przemiiające nizeli dobro wiecznie trwające, rzekł bym że dosyć. Ale że mię powierzchowne mámiącey Fortuny nie łudzą powáby, wewnętrzne zaś odrážájące zwážám przykrości, mówię że máło. Ale że mię blask Jáśnie Oświeconego zaszczytu wyniośłości podchlebiający nie ćmi, á przyćmione tym blaskiem iáwnie, y iáśnie widzę dogrzewające do żywego uciski, mówię że máło. Ale że więcej szacuję dobro wieczne trwające nád szczęście przemiiające. Więc mówię że máło. Przyznay tę prawdę nieofzacowane wielkich Sędziów zdrowie pracą nadwątlone, powiedz bezpiecznie co cię dotyká y boli? á jeżeli ci wrodzoná wielkich Sędziów skromność ięczące zatyká usta, y milczyć skargę sprawiedliwą káże; Já mówię poufale: o to 15. Miesięczná Sędziowska Práca, galerom się rowna. O to siedzenie ustawiczne przy stole Sprawiedliwości, Izbę Sądową w okropne zamieniá więzienie. O to Dom zapomniány, zaniedbaná Fortuna, opuszczone Májętności, w upádek idá. O to stráty kosztowne, ná usługę Rzeczypospolitey obficie łożone, pracowicie zbieráne rozpráfszáią zbiory. O to szczęście, przemiiające, tráwi y niszczy wiecznie trwające dobro. Przyznać zátym należy, że tá naywyższą Sądu powága, Práwem, y Godnością Wászą zaszczyconá, nie jest to równá nadgroda, nieporównanych záslug Wászych, ále ieszcze máło.

Nádgrodź tę krzywdę pospolitá nás wszystkich Mátko kochaná Oyczyzno, nie tylko powszechnym powinney wdzięczności wyznániem, ale y owszem sprawiedliwą zapłatą, tak wierną, tak pożyteczną usługę dla Dobra pospolitego. Ośłodziś tym samym tak gorzkie, tak tętkliwe práce dla miłości twoiey podięte. I ná dálszy czas ieszcze, záchęciś Synów twych, Urodzeniem, pieczołowitością y starániem, ráczy Oyców Oyczyzny, názych zaś Wielkich Sędziów.

Nádgrodziś niewątpię Náyiásnieyfy KROLU Panie náš Miłościwy w ktorego Walecznych, y dobroczynnych Rękach

kách, łófy nas wfzytkich námieśniczą BOGA władzą złożone nadgródzisz zapewne, tym befpieczniey ręczyć mogę im iefi mi wiadomfza Twoia przezorná w panowaniu Mądrość; przykładna Wielkiego rozfádku fprawiedliwość, w fzatunku choyność prawdziwie Krolewfka. Wszak ci wielcy Sędziowie Nayiaśniefzy Panie, dźwigać ci Swiat Polfki námieśniczą władzą pomagają. Wszak ci Wielcy Sędziowie, ufge ci czynią, w ciężarach fzcześliwego panowania Twego. Wszak ci Wielcy Sędziowie, przykładem wyfokiey pobożności twoiey, wiare Świętą z błędow poniżających, żarliwością fwoją podwyższają. Wszak ci Wielcy Sędziowie fwobody, Prawa, zafzczyty, równofci fтанu Szlacheckiego, czują fprawiedliwością fwoją przeftrzegają. Pokoy wewnętrzny Mądrości Twoiey żywiołem trwający, powagą, y pracą fwoją ubefpieczają. Ten ci to Sąd, rząd dobry utrzymuje, cnoty nadgródzają, wyfłepki kárze, fwawolą ukramią niewinność broni. Ten ci to Sąd, żywy iefi Obráz powági Twoiey naywyżzey, Obráz iefi doskonałej fprawiedliwości Twoiey. Uczynź zaty m ten Obráz Nayiaśniefzy Panie, iezeli nie równy wfpaniałemu Originálowi Twemu przynaymniey podobną y zbliżoną do Májefłátu Twego Kopiaią. To wfzytkich jednoftayne Prágnienie, to zgodne zdanie, to powszechnie życzenie.

Trzecią, teraz założonych fłow moich dowodzę y objaśniam okoliczność. Dofyc że czyniemy obowiazkom naszym w ufzanowaniu Májefłátu Wáfzego? czyliśmy więcey powinni. Wprawdzie powierzchowny pozor, wewnętrzne fklonności iáwnie wytykają. Wfzytkich to czoła wydają, wfzytkich oczy świadczą, wfzytkich ufta, y twárzy przyznają, wfzytkich ferca dowodzą. Sama nawet wrodzona fkrómność Wáfza im bliżfza godności, tym dáfzja wyniofłości, ftwierdzi rozumiem, że dofyc. My przecię fądziemy fię fprawiedliwie, ześmy więcey powinni. Bo iezeli Rodzicom, y Nauczycielom nigdy dofyc ná miłości, ale záfwe kochać náleży. Jezeli Krolom, y Prawodawcom, nigdy dofyc ná ufzanowaniu, ale záfwe czcić, fzanować, y wielbić przyftoi. Jezeli Dobrodzieiom ufławicznym, nigdy dofyc ná wdzięczności, ale záfwe świadczone łáfki wierną ufługą zawdzioczć potrzeba. Równie zaty m Wám pieczołowitością Oycóm Oyczyzny, Sądem Nauczycielom, powagą námieśnikom KROLA, wyrokami Prawodawcom, litością fprawiedliwą Dobrodzieiom, nigdy dofyc. Ale záfwe á záfwe kochać iák Oyców, wielbić iák náuczycielow, czcić iák Krolow, fzanować iák Prawodawcow, wyznawać za Pánow y Dobrodzieiow náleży. Zeby tá fprawiedliwość, przeciwnym tłumáczeniem, podchlebfłtwem, lub przywiązaniem niebyła nazwana. Stáwiam kazdemu źwierciádło práwdy przed oczy. Wiedzcie.

dziemy iawnie, y iásnie w Ofobách Wáfzych, urodzenia zácność, cnot wybor, záslug przykład, Práva wiadomoś, sprawiedli-wości cáloś. Widziemy w Sędziowskiim Urzędzie Wáfzym, dostoiénstwo Nayiásnieyszego Pána, powágę cáley Rzeczy po- spolitey, godnoś Oyczyzny, Práva zaszczyt, sprawiedliwości chwálę wolności, y swobod sławę równości Stánu Szlacheckie- go cześ, y czule przestrzegán e, pokoju wewnętrznego szacu- nek, y ubezpieczenie, Wiáry Świętey zárlivoś, y Podwyższe- nie; Widziemy wdzielách wáfzych, Dobrá pospolitego pomno- żenie, powszeczne nás wsfyftkich uszczęśliwienie. Te skutki tak pomyslne, te cnoty tak Święte, te záslugi tak chwalebne, te przykłády tak iásne, te korzyści tak pożyteczne, iawnie pokázuią, żeśmy więcey powinni. Ileśmy przecie powinni? kształt mierniczny wydaie, wspaniałoś powági Wáfzey, poniżeniu, y uszanowánui naszemu, świątobliwoś Cnot Wáfzych naśladowá- niu naszemu, dzielnoś záslug Wáfzych, uszczęśliwieniu nasze- mu, práce Wáfze chwalebne, y nieustájące, korzyści naszej, wdzię- czności sprawiedliwey, y obowiązkiem ustawicznym.

Wsfyftko dobre od Wás mámy, dla tego wsfyftko Wám powinniśmy, my nawet sami, Wáfi wsfyfcy iesteśmy. Bo ieże- li rzeki z Morza wypływájące, náturey porządkiem do morza się znowu wrócáią. Tak wsfyftko dobre; od Wás, iák z morza, ob- ficie ná nás spływájące, do Was się w ráz z námi wrócá wdzię- czności powodem. Dla zupełnego zátyim wyznánia, słow So- krátefa (obowiązanego Platonowi Nauczycielowi) - záżywám. *Pauper Socrates se totum tibi offert o Plato.* My také Wám się wsfy- fcy oddáiemy, sługámi Wáfzemi, cálym zyciem być prágniemy. Słodkim rozkazom Páńskim, ucho z posłuszenstwem, Serce po- wolne z miłościá skłániájąc. I tę Ofiarę powiną, ná Ołtarzu sprawiedliwości, Wám Bogom Ziemskim skłádámy.

Wszczegulności záś cośmy Wám powinni, J. W. y Nay- przewielebnieyszzy MSCI X. PREZYDENCIE, I Wielmożny MCI Panie MARSZAŁKU? tu się násza wywnętrza wdzięcznoś, wy- sła sposobnoś, síly ustáią, osłabiaią y niszczą walczące z sobą żywioły; niemą się stáie wymowa, ięzyk trętwieie, słowa wię- zną, myśl zawichłaná sidli się, tępieie dowcip. Cośmy Wám po- winni? rzekłbym to Wám obu, co wsfyftkim? ale ieszcze málo. Rzekłbym, że iáko pierwszym w Izbie Sądowey, tak pierwsze zaszczyty, y uszanowánia Wám się náležą. Tá rzecz iest w po- spolitości. Rzekł bym że iáko Iesteście pierwsi Práwem, pier- wsi obránieniem, pierwsi porządkiem, tak pierwsi do wsfyftkie- go przykłádem. To iest sprawiedliwoś. To przynaymniey przyłaczám. Powinniśmy wszczegulności, wielkie Wáfze záslu- gi wielbić, przelożyć cálemu światu, y przypomnieć wsfyftkim. Mámże J. W. MCI XIĘZE PREZYDENCIE, zácne Twoie Uro- dzenie, záslugami Przodkow Twoich zaszczycone głosić? byto by to wypogodzone Słońce, zapálną świecá obiaśniác. Mám-

że, wyfokie Twoie Cnoty z iftoty fwoiey, pochwałą wywyż-
sząć? było by to wspaniały Olimp, przez poziomego karta
podnościć. Mamże wielkie Twoie zářlugi w Przeřwietnych Ka-
pitułách, więkřze w Kořciele Bořym, naywiękřze w Oyczyźnie
wyliezać? było by to gwiazdy ráchowác, albo Abrahamiowe Po-
kolenie liczyć. Ná tym niech dořyc będzie, przynaymniey go-
dnořci Twoiey řkromnoř wrodzoná zachowuiącey, ieřeli nie-
powinnoři nářzey. Niecháy řię w Rękách Twoich, do Krzy-
za Primatialnego przyřwyczałonych, á teraz powtorzoná Sędzio-
wřka práca, Krzyř Prezydenřki dzwigaiącey, Twoy Krzyř
Prezydenřki, godny Trybunálu Koronęego Primářie, w Krzyř
Arcybifkupi zamieni. Wřak powtorzoná Prezydenřká powá-
ga, y práca, řkład, y podobieńřtwo, podwoynego Arcybifku-
piego Krzyřa czyni. A przynaymniey *virga directionis* Pářtorátu,
zácny Bifkupřwa Kujáwřkiego Rządco, niech ci řię dořtanie.
Zeby Herbowny Twoy Leliwa, wyřkiewi zářlugami Twemi,
ná Niebie pierwfzych zářczytów Polřkich wyřorowany, peń-
niá řwietnych Cnot Twoich iařnieiácey, řwiatłem řtał řię obia-
řniaiácey Národy: řprawiedliwřym zář y pořadáńřym prze-
řřtańrowaniem, *Solem Te Roma vocet.*

Cořny Ci powinni iařnie Wielmozny MCIPanie MARSZAŁ-
KU, dla dzielnych Zářlug wielkich Przodków Twoich, nie od-
rodny Ich cále Potomku? Niech to řłáwi Wiára řwięta, niech
to głóři Rzecz-popolitá, niech to wyřná Oyczyzna, niech to
przyřna Przeřwietne Woiewodřtwo Podolřkie, niech to zezna-
iá Godni Obywatele Woiewodřtwa tego.

Juř ci to Wiára řwięta błędami Tureckiewi przyřtu-
mioná, y ponizoná była w Podolu. Juř ci to wřpaniałe řwię-
tynie Páńřkie, po wyrzuconych, y zdeptanych S. řákramentách,
wřgardzone w powádze fwoiey, zelřone w uřzanowaniu, zgwá-
řcone w czci powinney, w řame tylko zámiennione řłáynie, y tam
gdzie řię Ofára miłá BOGU czyniła, řprořne bluznierřtwa wy-
řządzone były. Juř ci to Rzecz-popolitá řtrwořoná uřtawic-
zami Czambułami, ořłábiloná zabrániemi Jafferámi, przyřciř-
nioná przewyřřzaiácey Tureckiewi řilami, ięczála w niewolni-
czym práwie haraczu. Juř ci to Oyczyzna řinuciła řię oderwa-
nym Podolem, y ták piękny utráconym kráiem, uchodřila dál-
řzego řiebieřpieczeńřtwa. Juř ci to Przeřwietne Woiewodřtwo
Podolřkie, okropne zácmienie Herbownego řłóńca řwego, od
Miřřáca Tureckiego w Roku 1672. cierpiáło. Z tym dla Wiá-
ry řwiętey uřřzerbkiem, z tym dla Rzeczy-Popolitey niepo-
wodem, z tá dla Oyczyzny řřkodá, z tym dla práw y řwobod
upadkiem, z tá dla Obywatelów řřrátá. Juř ci to Zácni, y zná-
czni Obywatele kráiu Podolřkiego dla miłóři Oyczyzny, Dobra řwe
obřzerne, y obřite, ná uřłářkanie dzikiey záwřiętoři Tureckiey, w
Ofáre oddali, y z wľařnoři řwey wypędzeni tuláczce przyřtulenia řřu-
káli. Juř ci to, wyřartym Podolem, ná ponizonym řřczęřciem
Polřkim, gorowála zuchwałóř Turecká.

Te-

Teráz ciesz się Wiara Świętá rozkrzewieniem, y podwyższeniem swoim w Podolu. Ciesz się Rzecz-pospolitá, uwolnioná od Czambułow Tatarskich, Jasserow Tureckich, Harączow Pogańskich. Ciesz się Oyczyzna wiecznym ubezpieczona pokojem. Ciesz się Prześwietne Woiewodztwo Podolskie, przywroczone do ciała swego. Ciesz się Obywatele, przywroceni do swoiey własności. Ktoż początkiem dzieła tak požadanego, tak chwalebneho? kto sprawca niewyślawniony Dobra pospolitego? kto tak szkodliwe, y okropne zaciemienie, Słońca Prześwietnego Woiewodztwa Podolskiego, od Xiężycá Tureckiego obiaśnił? kto pierwsze światło, y pogodę temu przyćmiomemu Słońcu, temu kráiovi Podolskiemu, tey Rzeczy pospolitey, tey Oyczyźnie przywrocil? Dzieło to wysokiey mądrości Wielkiego STANISŁAWA MAŁACHOWSKIEGO Woiewody Poznánskiego niesmiertelney pamięci Oycy J. W. Kanclerzá Koronnego Stryia zaś Twego rodzzonego J. W. MARSZAŁKU, przez zawarte przezornym zdaniem, chwalebna, doskonałością, nieultrażonym Męstwem, wielowładną dzielnością, Páctá, albo postanowienie Kárlowickie z Portá Otomańską w Roku 1699. nastąpione.

Cośmy ci powinni dla wiadomych, y widomych záslug J. W. MAŁACHOWSKIEGO Kanclerzá Wielkiego Koronnego Brata Twego? miarę pokazure dzielność Iego, obowiązkom naszym. Kanclerz. Wielki Koronny Urzędem, większy radá, naywiększy sprawiedliwością, Urząd Iego wysoki z istoty swoiey, wyższy ieszcze nieporównaną doskonałością Iego, słyżyc go mowiącego w Senacie? *Tullius*, albo *Cato* drugi; słyżyc mowiącego od Tronu? albo iak Apollina wyroki Niebios! obiawiającego, albo iak Ministrá Máięstátem zaśzczyconego. Owa czoła powaga wszystkich do uszanowania pobudzająca, owa Oczu przyjemność, wszystkich do kochania wiodąca. Owa Sercá wspaniałość, wszystkich do zadziwienia, y przychylności pociągająca, ow przedni słow wybor! owe zdanie Páńskie; zupełną wiadomością, rostropną, zalecone. Słowem rzekę w Ustách Iego, Mądrość dom założyła sobie, wymowa Krolewská, Tron wystawiła. Rady Iego? Krolowi wierne, Oyczyźnie życzliwe, wszystkim zbáwienne. Sądy Iego? albo Prawa istota, albo sprawiedliwości żywiol, albo cáley Rzeczy-pospolitey dusza. Jasniey rzekę Sądy Iego upadłych podnoszą, słabych wspierają, ponizonych dzwigają, przytlumionych obiaśniają, zasmuconych cieszają, ukrzywdzonym nadgródzą, własność przywracają, zuchwałych utkramiają, Prawo wzmacniają, sprawiedliwość utrzymują.

Cośmy zátym Iemu, powinni? y czego iest godzien? calá to Rzecz-pospolita wyraźnym uznała Státutem: *Cancellarii, & vice Cancellarii, primi dignitatum, & beneficiorum, proximè, & primò vacaturorum*. Iakoż ufam sprawiedliwości Náy: Pána, że Prawo Oyczyste, Świętá, Przysięgá Páńska, ubezpieczone ściśle zachowanie, nieporównane zaś záslugi J. W. Kanclerzá, ieżeli nie równa, przynajmniej przyzwoitá, odbierá nadgrode. Albo niechay mi się godzi wyznáć to wolnym głósem, co Serce obowiązane káże. Głowa Iego mądrością, rostropną, wślawną, powągá Krola zaśzczyconá, wymowá Krolewská, záslużoná, niech będzie pierwszych, y wysokich ozdob

Korona uwienieczona. Rece Jego nieposzlakowaną, wiara, Pieczęć
 Krolestwa, y KROLA piasłujące, Berłem złożonym niech Dobro-po-
 spolite wspierają. W które zaśzczepione Krolewskie ląbki, wyrosłe
 Cedry Libańskie wspaniałością swoją, niech przewyższą, żeby pod
 cieniem Jego bezpieczną zawždy spoczywała Oycyzna w najpoźniejszy
 szę czasy. Cośmy ci powinni dla własnych Twoich zasług J. W.
 MSCI P. MARSZAŁKU, Wielkich Przodków swoich nieodrodny
 całej Potomku i owizem żywy Ich Obrzędzie, a raczej istotna wszystkich
 duszo. Ustawiczy Wielki Posle Seymowy, wytworna zaś wymo-
 wa Krasomowca zawołany, przy Prawie żarliwy, Oycyzny całosc
 przestrzegający, od przywiązania daleki, Dobro-pospolite nad własny
 zysk przenoszący. Szczęca się Rzymianie Scipionem swoim, a dla za-
 woicowanej dzielności Jego y poddanej Panowaniu Rzymskiemu
 Affryki, Scipionem Afrykańskim nazwanym. Szczęciemy się rownie
 Polacy, Tobą J. W. MARSZAŁKU prawdziwie Scipionem Polskim,
 nie raz do Łatki Seymowej zapraszany, zawsze zaś wzorem Scipio-
 na właśnie *teneo te Africa*, przezorną radą Oycyznę przy Prawach
 utrzymującym, w niebezpiecznych przypadkach, a raczej upadkach,
 nieustraszoną Męstwem wspierającym, tym samym wielowładną dziel-
 nością, Polakom Polskę przywracającym. Cośmy ci powinni za spra-
 wiedliwość Trybunału Skarbowego, Kommissii Radomskiej godny
 MARSZAŁKU? same to Dekreta Twoje zold zasłużony Woysku
 przyśadzające dowodzą; oraz iasny przyklad dają, iak, y czym Wiel-
 kie Twoje zasługi nagradzać. Cośmy ci powinni za czułe prace Two-
 ie Waleczny Woyska Koronnego Regimentarzu. Cośmy ci powin-
 ni Zaczny Pogranicznego Xięstwa Oświęcimskiego Starosto Grodowy?
 prawdziwie Annib. *ad portas iestas*, pokoy zaś wewnetrzny Swięta spraw edliwo-
 ścią, pograniczny Grodowy Starosto ubiespieczający. Cośmy ci powinni
 za przezorne zabiegi pomnożenia Dobra pospolitego, ubogacenia Skarbu
 Rzeczy pospolitey, wierny, pożyteczny Kommissarz Skarbu Koronnego?
 Mało to całym Skarbem szacować, ale raczej w szacunku rownym,
 nieoszacowaną, wszystkich wyplacać miłoscią. Wszak gdzie Skarb
 tam Serce, a iako w ręce Twoje po części Skarb Koronny powierzony,
 tak serca wszystkich zupełnie do Rąk się Twoich cisną poborem wdzię-
 czności. Cośmy ci powinni za terażnieysze prace Twoje J. W.
 MARSZAŁKU? albo zkorzyści Dobra pospolitego obowiazana niech
 dochodzi Oycyzna, albo kształt pokazuje Herbowną Twoją Należęz
non sufficit Orbis. Miara dowodzi zaśczytów Przodków Twoich.
Puniceis ibant evincta tempora tenuis, wzor wydaia, wielkie Twoje za-
 slugi, *vulnera saeva ligo, conorq; inhibere cruorem*. Cośmy ci zątym
 powinni? czas terażnieyszy widzi, *toto spargitur Orbe*. Potomność
 niech czyta, co wspaniałość dzieł Twoich *tyrió vittas inscribit Ostró*.
 Iá tym kończę nieskonczonym nigdy obowiazkiem Trybunału Ko-
 ronnego Wielki MARSZAŁKU, oddana ci Marszałkowska Łaska.

Rege Patrius virtutibus Orbem.



eczeń
o-po-
yrosfe
pod
niey-
W.
odny
tkich
ymo-
ałość
lafny
a za-
iemu
wnie
kim,
cipio-
wách
ách,
ziel-
spra-
odny
ytku
Wiel-
Two-
win-
owy?
Regi-
two-
winni
karbu
nn: ?
nym,
Skarb
zony,
dzie-
W.
niech
ałącz
oich.
e za-
zátym
nnność
Ostró.
Ko-
ka. am
szu
tam

Biblioteka Jagiellońska



st010026474

